Nr. 91. Kraków, niedziela 11 maja 1919. Rok I.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Traktat pokojowy o stosunkach polsko-niemieckich.

USTĘP III TRAKTATU POKOJOWEGO.

Deklaracye niemieckie i polskie,

Rozdział VIII ustępu trzeciego traktatu pokojowego wręczonego Niemcom nosi tytuł „Polska“. Brzmi on następująco:

Niemcy zrzekają się na rzecz Polski obszarów ograniczonych morzem Bałtyckiem polską granicą zachodnią, dawną granicą austro-niemiecką i rosyjsko niemiecką, aż do Niemna. Nie stosuje się to **ani do Prus zachodnich ani do wolnego miasta Gdańska,** (granice przeznaczone w rozdziale II-im). Komisya złożona z 7 członków, pięciu mianowanych przez główne mocarstwa sojusznicze i zaprzyjaźnione jeden przez Niemcy, a jeden przez Polskę, oznaczy na miejscu granicę niemiecko-polską. Polska przyznaje osobom i środkom transportowym przeznaczonym dla Prus Wschodnich to samo prawo jak i swoim obywatelom. Niemcy zamieszkający na **terytoryum polskiem otrzymują polską przynależność państwową,** będzie to konieczne dla tych, którzy się osiedlili po 25 kwietnia 1885 r. **W przeciągu 2 lat będą mieli sposobność głosowania. Takie same warunki są dla Polaków mieszkających w Niemczech,** lub mieszkających zagranicą.

Polska zgadza się na umieszczenie w traktacie pokojowym następujących postanowień:

1) Poszanowania zarządzeń, które mocarstwa uznają za stosowne do ochrony w Polsce mieszkańców różniących się od większości rasą, językiem, religią.

2)Przyjęcia warunków celem popierania wolności przewozu i urządzeń koniecznych dla podtrzymania handlu innych narodowości.

Plebiscyt w Prusach Wschodnich.

Rozdział IX. ustępu trzeciego traktuje o Prusach Wschodnich. Powiedziano w nim:

W obszarze określonym wzdłuż granicy południowej **mieszkańcy wybiorą przez głosowanie państwo, do którego pragną być przyłączeni. W przeciągu 15 dni wojska i władze niemieckie ustąpią z tej strefy, bez dokonywania tamże jakichkolwiek rekwizycyi.** Następnie będzie ta strefa podaną pod władzę Komisyi złożonej przez sojuszników. Komisya ta zapewni administracyę jako też i głosowanie mieszkańców, którego rezultat będzie określony przez pełny skład komisyi, która zaproponuje bieg granicy. Główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione wyznaczą granice. **Władze niemieckie i polskie obowiązują się do wprowadzenia administracyi, aż do czasu kiedy rzeczona komisya ukończy swoją pracę. Takie same warunki dla obwodów postolińskiego i sluskiego, oraz dla obwodu Malborskiego i Kwidzyńskiego na wschód od Wisły. Główne mocarstwa ustalą brzmienie konwencyi między Polską, Niemcami, Prusami wschodnimi i Gdańskiem** odnośnie do ułatwienia komunikacyi kolejowej na prawym brzegu Wisły pomiędzy Polską i Gdańskiem.

ROZDZIAŁ X. KŁAJPEDA.

Niemcy zrzekają się terytoryów leżących pomiędzy Bałtykiem, granicą Prus wschodnich (określoną w części II.), a dawną granicą rosyjsko niemiecką.

Granice obszaru wolnego miasta Gdańska.

Rozdział XI nosi tytuł „Wolne miasto Gdańsk“. Ustala on dokładnie granice terytoryalne przyszłego wolnego miasta. Brzmi on:

Niemcy zrzekają się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, obszarów leżących pomiędzy częścią morza Bałtyckiego, granicą wschodnią Prus wschodnich, (określona powyżej), aż do spotkania się Wisły z Nogatem wzdłuż Wisły, aż do punktu położonego 6 i pół km na północ od Tczewa, stąd na zachód od punktu o 8 i pół km od Skarzewa, następnie linią środkową Bontenerseei jeziora Polonieckiego, aż do punktu na wybrzeżu o 1 km na południe od Kolibek.

Komisya złożona z trzech członków, z tych 1 generalny komisarz, mianowany przez główne mocarstwa, 1 członek mianowany przez Niemcy i 1 mianowany przez Polskę, **zostanie ustanowiona w 6 miesięcy po wejściu w życie niniejszego traktatu,** w celu ustalenia na miejscu granicy. **Miasto Gdańsk, w obszarze oznaczonym powyżej, będzie wolnem miastem.** Konstytucya tego wolnego miasta zostanie wypracowaną w porozumieniu z generalnym komisarzem Ligi narodów i przedstawicielem miasta i będzie postawioną pod gwarancyę Ligi. **Generalny komisarz, rezydujący w Gdańsku, będzie stanowił pierwszą instancyę w sporach pomiędzy Polską i Gdańskiem:**

1) Co do umieszczenia Gdańska w granicach linii **cłowych polskich z wolną strefą w porcie.** 2) co do zapewnienia Polsce wolnego użytkowania doków, basenów portowych i bulwarów portowych etc. niezbędnych dla jej przywozu i wywozu. 3) co do używania drogi wodnej na Wiśle przez Polskę, sieci kolejowej gdańskiej z uwzględnieniem potrzeb lokalnych: podobnie jak i co do używania poczt i telegrafów i telefonów pomiędzy Polską a Gdańskiem, 4) co do interwencyi we wszystkich nieporozumieniach w sprawie praw Polaków we wolnem mieście. 5) co do zapewnienia przez rząd polski zastępstwa zagranicznego Gdańska, oraz ochrony jego obywateli zagranicą.

Przynależni do Niemiec a zamieszkali w Gdańsku stają się jego obywatelami w przeciągu 2 lat. Mieszkańcy ci **będą mogli się oświadczyć za obywatelstwem niemieckiem. Dobra cesarstwa, albo państw niemieckich, leżące w obszarze wolnego miasta, staną się własnością głównych mocarstw, w celu odstąpienia ich Gdańskowi, albo Polsce,** stosownie do uznania tychże.

ZRZECZENIE SIĘ TRAKTATÓW.

Rozdział XII. Niemcy uznają i uszanują w całej rozciągłości niezawisłość i nienaruszalność obszarów, które stanowiły część dawnego cesarstwa rosyjskiego. **Niemcy przyjmą definitywną anulacyę traktatu w Brześciu Litewskim i** wszystkich traktatów lub umów jakiejkolwiek by one były natury, zawartych przez Niemcy z **rządem bolszewickim.** Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie formalnie wszelkie prawa względem Rosyi co do uzyskania od Niemiec odszkodowań i zwrotów opierających się na zasadach niniejszego traktatu.

Kraków, dnia 9 maja. (PAT). Radio **stacyi** krakowskiej z Lyonu. Rząd niemiecki zrzeka się korzyści ze wszystkich warunków traktatów, bukaresztańskiego, **brzesko-litewskiego, i traktatów zawartych od sierpnia 1914 r. z Polską, Finlandyą i państwami bałtyckiemi.** Zrzeka się przedstawicielstwa lub udziału w organizacyach finansowych i ekonomicznych, międzynarodowych, kontrolujących, istniejących w państwach sprzymierzonych i sojuszniczych w Austryi, na Węgrzech, w Bułgaryi i Turcyi i w byłym cesarstwie rosyjskiem.

Wyrok sprawiedliwy.

Skończył się sen niemiecki o panowaniu nad światem. Buta i obłuda hr. Brockdorf-Rantzau. List otwarty E. Lavisse. Taktyka delegatów niemieckich w Wersalu. Boche i bolsz. Czy Polska ma powód do radości?

Kraków, 10 maja.

(xy) Wyrok zapadł. Wyrok sprawiedliwy, ale jeszcze zbyt łagodny, wobec ogromu zbrodni niemieckich, bezmiaru okrucieństw i wszelakich podłości, jakich przez pięć lat wojny dopuszczali się sprawni, zorganizowani, wytresowani, teutońscy Hunnowie. Naród, który śmiechem radości i szyderczymi konceptami witał takie zbrodnie, jak zatopienie „Lusitanii“, zasłużył, aby go traktowano jak dziką bestyę, która musi być trzymana w żelaznej klatce. Pokój, podyktowany w Wersalu, ma zabezpieczyć świat przed smokiem niemieckim, ma bestyi wybić jadowite kły, nałożyć na Niemcy obowiązek przynajmniej częściowej naprawy krzywd, jakie wyrządzili światu. **Niemcy tracą w tym pokoju owoce swej zaborczości** praktykowanej przez 150 lat, co więcej! tracą Śląsk Górny z jego kopalniami i fabrykami. Mimo to Niemcy mogą doskonale żyć i pracować. **Węgla będą mieli dosyć** na swoje własne potrzeby, ale **przestaną być mocarstwem, któreby ekonomicznie i militarnie groziło podbojem światu.** „Deutschland ueber Alles“, to hasło musi ucichnąć, **sen o panowaniu nad całym światem prześnił się.**

* * *

Jakkolwiek Niemcy jadąc do Wersalu wiedzieli, co ich czeka, ogarnęło ich delegatów przerażenie. Przerażenie zmieszane z **wściekłością, przejawia się również w całych Niemczech.** Niemcy po dziś dzień nie zdali sobie jeszcze sprawy z istotnego ogromu swej zbrodni i winy. Do ostatniej chwili nie utracili nic ze swej **buty i dufności w swoją siłę.** Deklaracya, jaką przewodniczący delegacyi niemieckiej hr. Brockdorff Rantzau, odczytał po niemiecku w odpowiedzi na przemówienie p. Clemenceau, jest **typowym dokumentem pruskiej zuchwałości i** przewrotności i obłudy. Dyplomata pruski odważa się odgrywać **rolę ofiary i oskarżać drugich:** nie wiadomo, czy ma się do czynienia z **pruską moral insanity,** czy z **komedyanctwem obliczonem na efekt** w Niemczech i neutralnym świecie. Pan Brockdorff Rantzau nie posłuchał rady, jakiej udzielił mu Ernest Lavisse z Akademii franc. w wspaniałym „Liście otwartym do delegatów niemieckich“ („Temps“ z 2 maja), w którym między innemi prosi: „Panowie! Oszczędźcie nam pewnych oświadczeń, na które musielibyśmy reagować uśmiechem lub wzruszeniem ramion. Ne nous parlez ni de reconciliation, ni de troit, ni de justice, ni de proposi-

tions wilsoniennes. Nos epaules se hausseraient d'elles memes.

Ces mots, vous pouviez les ecrire dans vos journaux et dans vos declarations, les prononcer devant votre auditoire de Weimar; mais a Versailles, vous parlerez sous le regard d'hommes que vous savez ne pouvoir tromper, et ce regard sera severe, un regard de juges qui ont a connatre du plus grand crime de l'Histoire".

(„Nie mówcie nam o pojednaniu, o prawie, o sprawiedliwości, o warunkach Wilsona. Takie słowa możecie wypisać w waszych dziennikach i waszych deklaracyach, możecie je wygłaszać w Weimarze. Ale w Wersalu będziecie mówić w obliczu sędziów, **których nie zdołacie oszukać**, sędziów surowych, którzy mają rozpatrywać największą zbrodnię w Historyi.")

Czy Niemcy przyjmą wyrok sędziów świata, podpiszą preliminarz pokojowy? Wszystkie głosy prasy niemieckiej są zgodne w tym, że tego nie uczynią. Dzienniki berlińskie i wiedeńskie nazywają pokój wersalski: „Gewaltfriede", „Vernichtungsfriede", „Schmachfriede" itp., który nie może być przyjęty. **Czy więc delegaci niemieccy zerwą układy**, które odbywać się mogą tylko drogą piśmienną (tak, jak to dawna procedura procesowa przepisywała) — **czy opuszczą Wersal?** Nie zdaje się, aby mieli zamiar to uczynić. „Vorwaerts", który jest urzędowym organem rządu niemieckiego, pisze, że łatwo byłoby pogardliwie rzucić traktat zwycięscom pod nogi, ale byłby to tylko gest. Możnaby to uczynić tylko w ostatniej chwili. Na razie pozostaje jeszcze **droga układów**, droga wprawdzie ciężka, ale którą obrać należy."

Co będzie dalej, jakie dyabelstwo Niemcy **wymyślą**, aby uchronić się przed przyjęciem sprawiedliwego pokoju, przewidzieć nie sposób. Słychać, że korzystając z udzielonego im dwutygodniowego terminu, Niemcy przedłożą w Wersalu elaborat z **własnymi warunkami pokoju, jak oni go rozumieją**. Celem tej roboty może być tylko chęć zyskania na czasie, spekulacya na litość świata, na wskroś obłudne manifestowanie, że do „sprawiedliwego w niemieckiem pojęciu zadośćuczynienia Niemcy są gotowe; skutków ta robota nie wydya, nie naruszy konstrukcyi traktatu.

Na domiar złego bolszewicki atut wypada z ręki niemieckiej! Zbliżający się **upadek bolszewizmu w Rosyi** utrudnia Niemcom **straszenie świata bolszewizmem teutońskim**. Dziś, gdy Petersburg jest pono zajęty przez wojska generałów Mannerheima i Judenicza, gdy w Moskwie podobno wybuchła kontrrewolucya (wiadomość nie została stwierdzona), gdy do Budapesztu weszły lub wejdą wojska rumuńskie, Niemcom zbraknie sprzymierzeńców: boche i bolsz nie podadzą sobie ręki ku zagładzie ładu w świecie!

* * *

Ogłoszenie preliminarza wersalskiego wywołało w **Polsce radość wielką**, która wyraziła się nawet manifestacyą przed pomnikiem Grunwaldzkim.

Czy radość nasza jest w pełni uzasadniona? Czy traktat spełnia nasze słuszne żądania, broni naszych żywotnych interesów?

Osięgliśmy wiele. Dzięki wytężonej pracy Komitetu Narodowego. **Polska odzyskuje prawie całe Poznańskie i część Prus Zachodnich.** Polsce przypadnie też część niezmiernie cennego **terytoryum Górnego Śląska**, którego **posiadanie jest warunkiem uprzemysłowienia Polski.** Ale niestety **w sprawie Gdańska** nie ziściły się w pełni nasze nadzieje, a **granica od Prus Wschodnich idąca częściowo brzegiem Wisły** (przez terytoryum plebiscytowe) jest bardzo niefortunną i nie zapewnia nam posiadania **linii kolejowej Mława—Gdańsk.** Z Prusami Wschodnimi może być narażeni na konflikty, stosunki mogą się tam wytworzyć niezdrowe i niebezpieczne.

Wielkie państwo polskie będzie niestety tylko wąskim, niewygodnym korytarzem docierać do morza.

Ale poco pesymizmem zakwaszać sobie kielich reńskiego wina, który godzi się wychylić ku uczczeniu wielkiej radosnej chwili zdruzgotania Niemiec sprawiedliwym wyrokiem? Kielich reńskiego wina, które będzie znowu winem francuskiem.

Słowo wdzięczności i hołdu wysłać też należy do **Komitetu Narodowego** w Paryżu. Zasłużył się Ojczyźnie. Co było możliwe, uzyskaliśmy Od nas zależy teraz reszta.

Clemenceau i Brockdorff-Rantzau.

Dwie historyczne mowy na przyjęciu delegatów niemieckich

Lyon, 9 maja. (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Kiedy w sali konferencyjnej w Wersalu zgromadzili się delegaci państw sprzymierzonych, i wprowadzono delegatów niemieckich, zabrał głos *prezydent konferencyi pokojowej p. Clemenceau*. P. Clemenceau oświadczył:

Posiedzenie ogłaszam za otwarte. Nie czas ani miejsce na zbyteczne słowa. Przed sobą macie uprawnionych przedstawicieli wielkich i małych państw zsojuszonych i sprzymierzonych, które przez przeciąg 4 lat prowadziły narzuconą im okrutną wojnę. *Nadeszła godzina ciężka uregulowania rachunku.* Wyście prosili nas o pokój. My jesteśmy skłonni dać go wam. Akt, który wam wręczy sekretarz generalny konferencyi, wyjaśni wam, jakie warunki ułożyliśmy. Dla umożliwienia wam przestudyowania traktatu, otrzymacie wszystkie niezbędne ułatwienia. By wam dać poznać i drugie oblicze tego, co myślimy, muszę tu dodać, że ten drugi pokój w Wersalu, który ma stanowić przedmiot naszych narad, *zbyt drogo został okupiony przez reprezentowane tutaj narody, byśmy nie mieli dążyć jednomyślnie wszelkimi środkami do uzyskania należytego zadośćuczynienia.* Chciałbym dalej zawiadomić panów pełnomocników o przyjętym sposobie prowadzenia dyskusyi. Jeżeli ktoś z panów ma do przedstawienia ze swej strony jakieś uwagi, oczywiście zostanie dopuszczony do głosu. Nie będzie to jednak dyskusya prowadzona w żywem słowie, lecz uwagi swoje ma *przedstawić na piśmie.* Pełnomocnicy niemieccy mają termin 15 dni dla przedstawienia na piśmie w języku francuskim i angielskim swoich uwag, dotyczących traktatu pokojowego. Rada najwyższa po zbadaniu uwag, przedstawionych w zakreślonym terminie, udzieli delegacyi niemieckiej pisemnej odpowiedzi i wyznaczy jej termin, w którym pełnomocnicy Niemiec mają udzielić ostatecznej odpowiedzi.

Hr. Brockdorff-Rantzau: Proszę o głos!

Prezydent konferencyi *Clemenceau:* Hr. Brockdorff ma głos.

Hr. *Brockdorff-Rantzau:* (czyta po niemiecku): Jesteśmy do głębi przejęci doniosłem zadaniem, dla któregośmy się tutaj z wami zebrali, a które polega na najrychlejszem przywróceniu światu trwałego pokoju. Bynajmniej nie łudzimy się co do rozmiaru naszej klęski, co do stopnia naszej bezsiły. *Wiemy, że siła armii niemieckiej jest złamana.* Znamy natężenie nienawiści, z którą się tutaj spotykamy i przychodzimy wysłuchać wymagań, podyktowanych przez zwycięzców, którzy zarówno każą nam, jako zwyciężonym, ponieść koszta, jak też będą się starać ukarać nas, jako winnych. Żąda się od nas, byśmy się sami uznali jako odpowiedzialni za wojnę. Podobne uznanie w moich ustach byłoby kłamstwem. Daleki jestem od chęci zrzucenia z Niemiec wszelkiej odpowiedzialności za wybuch tej wojny światowej, natomiast stanowczo sprzeciwiam się twierdzeniu, jakoby cały ciężar odpowiedzialności ponosiły Niemcy, gdyż naród niemiecki był przekonany, że prowadzi wojnę obronną. We wszystkich krajach nieprzyjacielskich wśród ludności głośno były sprawozdania o zbrodniach niemieckich, rzekomo przez Niemców w czasie wojny popełnionych.

Także i my *jesteśmy gotowi przyznać się do niesprawiedliwości, których się dopuściliśmy.* Nie przyszliśmy tutaj, by spowodować zrzucenie odpowiedzialności na tych, którzy zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym prowadzili wojnę i nie po to, aby zaprzeczyć zbrodni przeciw prawom narodów. Ponawiamy oświadczenie, złożone z początkiem wojny w Sejmie Rzeszy niemieckiej. *Uczyniono Belgii krzywdę i chcemy ją naprawić, lecz o ile idzie o samo prowadzenie wojny, to nietylko jedne Niemcy dopuściły się błędów.* Na tej konferencyi, na której jesteśmy odosobnieni, bez sprzymierzeńców i wobec przeważnej liczby naszych przeciwników, nie jesteśmy jednak bezbronni. Wy sami daliście nam sojusznika, a mianowicie prawo, które nam zostało zagwarantowane konwencyą na zasadach pokoju.

Zasady prezydenta Wilsona stały się obowiązujące dla obu stron, prowadzących wojnę, tak dla nas, jakoteż i was i dla waszych sprzymierzeńców. Zasady te żądają od nas ciężkich ofiar, zarówno pod względem narodowym, jak i ekonomicznym, lecz podstawowe prawa święte dla wszystkich narodów, są przez ten traktat zastrzeżone. Znajdziecie nas gotowych do zbadania na tej podstawie preliminaryów pokojowych, które nam przedkładacie, zbadania ze stanowczą chęcią do odbudowania wraz z wami tego, co zostało zburzone, do naprawienia popełnionego zła, a w pierwszym rzędzie krzywdy wobec Belgii i do wskazania ludzkości nowych celów postępu społecznego i politycznego.

Naród niemiecki gotów jest przyjąć ciężkie przeznaczenie, byle tylko nie została naruszoną podstawa pokoju, co do której zapadła już zgoda. Pokój, który nie mógłby być wobec całego świata w imieniu prawa usprawiedliwiony, budziłby przeciw sobie coraz to nowy opór. Nikt nie byłby w stanie podpisać go z dobrej woli, ponieważ byłby on niewykonalny. Nikt nie byłby w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności za jego podpisanie, która już mieści się w samym fakcie podpisania traktatu. Zbadamy dokument, wręczony nam w dobrej wierze i w nadziei, że ostatecznym rezultatem naszego zejścia się tu będzie podpisanie przez nas wszystkich traktatu.

Prezydent *Clemenceau:* Czy niema już żadnych innych uwag?

Hr. *Brockdorff-Rantzau:* Co do mnie już żadnych!

—o—

Niemcy pogrążone w krańcowej rozpaczy.

Obecny rząd nie podpisze podanych mu warunków pokojowych.

STANOWISKO GABINETU SCHEIDEMANNA ZACHWIANE.

Berlin, 9 maja. (Tel. wł.) Berlin przeżywa obecnie ciężkie chwile. Telegramy, które doniosły o warunkach pokojowych Ententy wywołały wszędzie przerażenie i rozpacz. Wszystkie grupy poselskie Zgromadzenia narodowego odbyły posiedzenia, rada ministrów pracuje w permanencyi uchwalając w miarę wiadomości nadchodzących z Paryża, instrukcye dla swych delegatów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą usiłowały prowadzić **dalsze rokowania w Wersalu**, na podstawie 14 punktów Wilsona, ale

OBECNY RZĄD NIE PODPISZE PODANYCH MU WARUNKÓW POKOJU.

Jaki los będzie gabinetu na razie nie wiadomo

STANOWISKO SCHEIDEMANNA JEST BARDZO ZACHWIANE.

Prezydent ministrów Scheidemann wygłosił na komisyi głównej zgromadzenia narodowego wielką mowę polityczną w sprawie podyktowanych Niemcom przez koalicyę warunków pokojowych. Scheidemann oświadczył, że dzień, w którym delegaci niemieccy dowiedzieli się o warunkach pokojowych, jest **dniem największej klęski narodu niemieckiego.** „Stoimy nad grobem — oświadczył Scheidemann — o ile podpiszemy to wszystko, co nam koalicya dyktuje

KOALICYA CHCE WYDAĆ NA NAS WYROK ŚMIERCI,

Pomimo jednak tego zamiaru **rząd niemiecki rozpocznie rokowania**, gdyż szczerze dąży do pokoju. Następnie uchwaliła komisya główna jednomyślnie rezolucyę, w/której oświadcza, że **podziela zapatrywanie** Scheidemanna i wzywa rząd do rozpoczęcia rokowań.

Rząd państwa niemieckiego, tudzież rząd pruski zwrócił się do ludności na niemieckim wschodzie z wezwaniem do zachowania spokoju i równowagi umysłu, zapewniając, iż **rząd niemiecki uczyni wszystko, aby odwrócić grożące niebezpieczeństwo.**

Ludności niemieckiej na Śląsku Górnym ogromne rozgoryczenie. Szerokie masy ludności niemieckiej na Śląsku Górnym przygotowują się na **odparcie z bronią w ręku inwazyi polskiej.** Polityczne sfery niemieckie żądają powszechnego uzbrojenia ludności, by w **stosownej chwili wystąpić przeciw Polakom.**

Pomimo przygnębiającego wrażenia jakie wywołały warunki koalicyi, panuje w Niemczech przekonanie, że **nie należy zrywać układów, lecz starać się o zmianę warunków pokojowych** w poszczególnych punktach, choć kwestya ta wydaje się bardzo niepewną.

RACZEJ ŚMIERĆ NIŻ NIEWOLA.

oświadczył patetycznie min. Giesberts z delegacyi niemieckiej. Powiedział dalej, że podpisanie tego traktatu pokojowego przez niego byłoby równoczesnem wykreśleniem go ze Związku metalowców, którego jest przedstawicielem. **Układ ten znaczy dla Niemiec oddanie ich w niewolę,** w interesie międzynarodowego kapitalizmu. Wiemy, że skutki niepodpisania traktatu mogą dla Niemiec być straszne. **Wolimy jednak śmierć dalszych dziesięciu milionów ludzi, którą** zapiszemy na konto Wilsona, niż przyjęcie takich warunków.

Wielkie rozgoryczenie wśród Niemców wywołał **zakaz przyłączenia się Austryi do Niemiec.** Zakaz ten nazwał minister Landsberg niemożliwym do przyjęcia. Rozczarowanie co do Wilsona jest bardzo wielkie, choć istnieje nadzieja, że być może wpłynie on na inne rozstrzygnięcie sprawy.

Likwidacya niemieckiego stanu posiadania.

FRANCYA ZABIERA ALZACYĘ I LOTARYNGIĘ BEZ ODSZKODOWANIA.

Kraków. (PAT). Radio z Paryża. Traktat pokojowy zawiera między in. następujące postanowienia:

Ustęp III. Rozdział V. W uwzględnieniu faktu, że Niemcy odmówiły w roku 1871 wzięto objęcia części długu francuskiego, jużto zapłacenia za państwowe dobra francuskie i własność, obszary Alzacyi i Lotaryngii powracają do Francyi **wolne od wszelkich ciężarów**. Własność wszelkich dóbr cesarstwa, własność państw niemieckich i własność koronna **zostaje przeniesiona na Francyę bez odszkodowania**. Francya pobierze podatki zaległe od dnia 11 listopada 1918.

Przynależność państwowa mieszkańców będzie uregulowaną osobną konwencyą między Francyą a Niemcami, na ogólnych podstawach następujących: Uczynioną będzie różnica między odzyskanymi mieszkańcami o pełnych prawach (Alzatczycy i Lotaryngczycy, którzy utracili swą przynależność państwową francuską w r. 1871, oraz ich potomkowie), a tymi, którzy mogą reklamować swą przynależność francuską, podczas jednego roku, w drodze dyplomatycznej lub konsularnej, a Niemcami, którzy, jako mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii pragną się także osiedlić, a którzy będą mogli otrzymać przynależność francuską jedynie w drodze neutralizacyi. Specyalne warunki w tym względzie będą postanowione.

STOSUNEK NIEMIEC DO AUSTRYI I CZECHO-SŁOWACYI.

Ustęp III. Rozdział 6. Niemcy uznają i uszanują **zupełną niepodległość Austryi** w granicach ustalonych tym traktatem. Niepodległość ta będzie niezaprzeczalną z wyjątkiem decyzyi uznanych przez Ligę narodów. Ustęp III. Rozdział 7. Niemcy uznają **całkowitą niepodległość państwa Czecho-słowacyi włącznie z autonomicznym obszarem rusińskim,** na południowym stoku Karpat. — Niemcy przyjmują granice oznaczone dla tego państwa przez sojuszników. Przynależność państwowa czesko-słowacka zostaje nabyta przez niemieckich mieszkańców, obszarów czesko-słowackich. W przeciągu 2 lat **będą oni mieli możność wyboru przynależności**. Te same postanowienia dotyczą Czecho-słowaków mieszkających w Niemczech, przynależnych do Niemiec albo mieszkających zagranicą.

Długi Niemiec i wolny handel z Niemcami.

Wszelkie zobowiązania rządu niemieckiego wypłat w markach złotych będą wypłacone na żądanie wierzycieli w funtach, szterlingach płatnych w Londynie, dolarach złotych, płatnych w Nowym Jorku, frankach w złocie płatnych w Paryżu i lirach w złocie płatnych w Rzymie. Wyłącznie wydatki na utrzymanie armii okupacyjnych odpowiadające kupnom lub rekwizycyom zrobionym przez rządy sojusznicze i sprzymierzeńcze, na terytoryach okupowanych, będą wypłacane przez rząd niemiecki w markach, według kursu bieżącego. Wszystkie inne wydatki armii okupacyjnych zostaną wypłacone w markach złotych.

Polska nie będzie mieć żadnego udziału w części długu niemieckiego, którą komisya odszkodowań oznaczy, jako wydaną przez rządy niemiecki i pruski na kolonizacyę niemiecką w Polsce. (?)

Wolny przywóz do Niemiec i wolny wywóz z Niemiec zostaje zapewniony dla wszystkich produktów tkanych, które przemysł Alzacyi przerabiał w czasie normalnym. Podobne rozporządzenie jest zastrzeżone w sprawie importu towarów pochodzących z prowincyi polskich, które zostały odłączone od Niemiec będą one korzystać z podobnej wolności w ciągu trzech lat.

ODSTĄPIENIE DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Państwa, którym Niemcy odstępują swoje terytorya wejdą w posiadanie wszystkich dóbr i majątków cesarstwa i państw niemieckich i ich byłych panujących. Wartość tych majątków, oznaczona przez komisyę odszkodowań, obciąży kredyt rządu niemieckiego.

Niemieccy delegaci już przygotowali odpowiedź.

Wiedeń. (PAT). Wied. b. kor. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt" donosi z Versalu: **Na wczorajszej konferencyi niemieckich delegatów na konferencyę pokojową ułożono odpowiedź na warunki pokojowe.**

Wiedeń. (PAT). Wied. b. kor. donosi z Berlina: Abend donosi z Bazylei: Basler Nachrichten donoszą z Londynu: Lord Robert Cecil oświadczył zastępcom prasy, że Niemcy zostaną zaproszone, aby bez wielkiej zwłoki przystąpiły do związku narodów.

FRANCUSCY SOCYALIŚCI BRONIĄ „UCIEMIĘŻONYCH" NIEMIEC.

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berl. Tageblatt" donosi z Wersalu: Po przestudyowaniu warunków traktatu pokojowego *protestują dzienniki socyalistyczne gwałtownie przeciw temu traktatowi,* który „Humanite" nazywa *pokojem gwałtu, żarłocznego imperyalizmu i niesprawiedliwości. Francuski proletaryat odmówi swego podpisu na tym traktacie.* Jeżeli ten traktat przyjdzie do izby, żaden z posłów socyalistycznych nie potwierdzi tego dyplomatycznego dokumentu, który *historya nazwie zbrodniczem naruszeniem danych przyrzeczeń.* „Humanite" nazywa klauzule, dotyczące Saary, *największym czynem gwałtu w traktacie,* wzywa Niemców zagłębia Saary, aby z heroizmem sprzeciwili się gwałtowi, który przeciw nim jest zamierzony. *Francuscy socyaliści wystąpią w ich obronie,* tak, jak występowali zawsze w obronie uciśnionych ludów. *Taksamo ma się sprawa z niemieckiemi koloniami.*

NAOGÓŁ FRANCUZI ZADOWOLENI.

Wiedeń. (PAT). Wied. b. kor. donosi z Paryża: w kuluarach w parlamentu omawiają warunki traktatu **w sposób korzystny,** chociaż wypowiadane są zdania, że oczekiwano w niektórych punktach **silniejszego uwzględnienia słusznych praw Francyi.**

Izolowanie Niemiec na wypadek odmowy podpisu.

Praga, 9 maja. (Tel. wł. biura prasowego)

Z Paryża donoszą: Pod przew. lorda Roberta Cecila najwyższa Rada gospodarcza konferencyi pokojowej odbyła szesnaste posiedzenie w dniu 5 bm. Rada obradowała nad planami zupełnego gospodarczego izolowania Niemiec, na wypadek gdyby delegaci niemieccy nie chcieli podpisać preliminarzy pokojowych. Z przedłożonych kilku planów rozważano gruntownie jeden o rozległej blokadzie Niemiec, która może być zaraz przeprowadzona na rozkaz sprzymierzonych. Następnie anulowano finansowe przepisy ograniczeniowe, które obecnie obowiązują dla Niemiec. Poczyniono pewne ulgi na czas trwania rokowań pokojowych.

1. Znosi się finansową czarną listę. Krajom neutralnym pozostawia się zupełną swobodę w udzielaniu Niemcom kredytu wszelkiego rodzaju.

2. Pretensye Niemiec gotówkowe i inne neutralnej zagranicy stoją zaraz do dyspozycyi na zapłacenie eksportu do Niemiec.

3. Dochód z eksportu z Niemiec może służyć do zapłacenia wszystkich dozwolonych dowozów.

4. Komisya finansowa ma prawo udzielić pozwoleń na wywóz pewnych towarów z Niemiec na pokrycie dowozu, jeżeli tego urzędy miejskie zarządają.

5. O zarządzeniu tem zawiadamia się komisyę finansową dla Villete i komisye neutralnych finansistów. Finansiści ci zostali równocześnie wezwani, aby przedłożyli wnioski co do dalszych ulg, które uważają za konieczne.

Rozłam w P. P. S.

Kraków 9. maja.

Wspomnieliśmy już przy sposobności zjazdu P. P. S. w Krakowie, że partya ta bardzo *przesiąkła bolszewizmem* i że wśród partyi zaznacza się coraz wyraźniej *rozłam* na dwie grupy: *oficyalną i komunistyczną.*

W „Kuryerze Warsz." z 8 maja czytamy w tej mierze trafne uwagi:

„Podczas pochodów komunistycznych dn. 1 maja na placu Teatralnym, wśród licznych sztandarów i transparentów, z napisami dosłownie przetłómaczonymi ze słownika bolszewickiego, zauważyć można było sztandar z niewidzianymi od lat wielu inicyatami: „P. P. S. L." i z napisem: „Niech żyje pierwszy maj! Niech żyje dyktatura proletaryatu!"

Świadomi rzeczy odrazu odcyfrowali ową czwartą literę, kroczącą po inicyałach: „P. P. S.", zrozumieli, że owo „L." oznacza „lewica".

Fakt ten jest właśnie widomym znakiem, że w łonie P. P. S. nastąpił rozłam.

Powyższe zresztą nie było dla nas nowością. Wszak wiemy, że na XVI zjeździe P. P. S. w Krakowie, partya była podzielona na dwa walczące z sobą, nieprzejednane obozy. Wiemy, że mówcy lewicy pepeesowej,

panowie: Tadeusz Żarski, Jan Kwapiński, Krahelski, Szturm de Strene, Landy i Maciejowska przeciwiali się każdemu wnioskowi P. P. S. i starali się, niekiedy nawet z powodzeniem, forsować swoje protesty. Wiemy również, że lewica wyraźnie oświadczyła, że nie zamierza ani na jotę odstąpić od swego programu, będącego synonimem programu komunistycznego i że zamierza wydawać nawet swój własny organ.

Fakt ten nie dziwi nas bynajmniej. Już od dłuższego czasu zwracaliśmy uwagę, że cała polityka P. P. S., grzesząca zabójczą niekonsekwencyą, jest kładką, po której pepeesowi politycy prowadzą szerokie rzesze robotników pod skrzydła komunistów.

Są dwa konsekwentne programy partyi socyalistycznych: demokratyczno-rewolucyjny i dyktatorsko-rewolucyjny.

P. P. S. chciała wykombinować coś trzeciego. Chciała stworzyć koncepcyę socyalizmu demokratyczno-dyktatorsko-rewolucyjnego.“

W dalszym ciągu „Kuryer Warszawski“ oświetla taktykę socyalistów wobec Sejmu:

„Wybory do Sejmu oparte na najdemokratyczniejszych w świecie wyborach, wykazały, jak wygląda prawdziwe oblicze demokracyi polskiej. Okazało się, że jeno znikoma tylko część naszego społeczeństwa opowiedziała się za P. P. S. Zdawało się, że w takim wypadku demokratyczno-socyalistyczna partya, wyznałaby: „Ha! trudno! Masy są widać nieusposobione socyalistycznie. Należy demokratycznemi środkami dążyć do stopniowego socyalistycznego ich uświadomienia“.

„Demokratyczna“ P. P. S. poszła jednak inną drogą. Powiedziała: „Burżuazya przekupiła(!) wyborców. Wybory były nieczyste. Należy rozwiązać socyalistyczny Sejm i przeprowadzić nowe wybory.“

A gdy i ten drugi Sejm wypadnie nie po myśli P. P. S., tedy i ten drugi Sejm rozwiążemy, aby socyaliści próbowali szczęścia w następnym. I tak, aż do skutku...

I oto tutaj wyłania się w całej pełni „demokratyczność“ P. P. S. — P. P. S. uznaje parlamentaryzm, aprobuje Sejm, ale jedynie Sejm z większością pepeesową. Sejm niepepeesowy zwołany bodaj na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego dla mężczyzn i kobiet, jej nie zadowala.

Rozumiemy komunistów, mówiących otwarcie: „Precz z demokratyzmem! precz z parlamentaryzmem, precz z wolnością i prawami dla przeciwników politycznych! Niech żyje dyktatura proletaryatu, niech żyje parlament jednej klasy społecznej! niech żyje „czerezwyczajka“! Niech żyje czerw. teror“!

Stanowisko jasne i wyraźne. Może i musi ono miliony zrównoważonych, uczciwych i oświeconych ludzi odstraszyć, ale może również ciemne, analfabetyczne rzesze głodnych robotników obałamucić.

Ale o ile chodzi o program P. P. S. to zaiste, może on zadowolić tylko istoty niekrytyczne i niezdolne do konsekwentnego myślenia.

Sprawa Litwy.

Urzędowy kierunek — i stosunki w Wilnie.

Korespondent „Kurj. Warsz. pisze z Wilna:

P. Witold Abramowicz, mianowany prezydentem Wilna, jest osobistością znana wśród inteligencyi litewskiej, jako zwolennik utworzenia Wielkiego Ks. Litewskiego, związanego unią z państwem polskiem, a tem samem **niepodzielności Litwy. To też** nic dziwnego, że wraz z innymi propagatorami tej koncepcyi znalazł się na tak odpowiedzialnem i trudnem stanowisku. Należy bowiem zaznaczyć, że wszystkie niemal kierownicze stanowiska obecnej administracyi polskiej, zajęli ludzie tego kierunku, tak, że z konieczności **można go uważać za urzędowy.**

Pogląd, iż Litwa jest całością niepodzielną, znalazł swój wyraz w ogłaszaniu wszelkich obwieszczeń tymczasowego zarządu miasta **w czterech językach,** a więc w polskim, litewskim, białoruskim i w żargonie.

Zaciekawiony programem nowego zarządu miasta prosiłem prezydenta p. W. Abramowicza o bliższe w tym względzie objaśnienia.

Początkowo miałem zamiar informować się o kwestye wyłącznie gospodarcze, ale p. Abramowicz sam zwrócił mi uwagę, że nowy zarząd będzie się poważnie zajmować także kwestyami politycznemi, których niepodobna ominąć przy organizacyi władz i instytucyi miejskich w Wilnie.

Organizacya zarządu w Wilnie — objaśniał p. W. Abramowicz — napotyka na poważne trudności. Niemcy podczas swych rządów zniszczyli wszelkie istniejące za czasów rosyjskich ośrodki administracyj miejskiej, a utworzony przez nich system bolszewicy zniszczył najzupełniej, wytwarzając kompletną próżnię. Trzeba więc tworzyć i budować wszystko na nowo.

Pierwszym zaczątkiem organizacyi zarządu miasta jest powołany do życia przez naczelną komendę armii polskiej tymczasowy zarząd, do którego weszło 5 Polaków, 3 żydów, Litwin i Białorusin. W szczególności powołano z Polaków p. Witolda Abramowicza, jako prezydenta oraz w charakterze członków: pp. Rożnowskiego (demokratę), Rucińskiego (przedstawiciela mieszczaństwa) Łokuciejewskiego (liga robotnicza), Godwoda (lewicowiec). Z żydów weszli do zarządu miasta: pp. Trocki, Gordon i Morogowicki.

P. Mirski, przedstawiciel Białorusinów, stoi na gruncie współdziałania ze społeczeństwem polskiem.

Litwini natomiast nie delegowali dotychczas do zarządu miasta swego przedstawiciela. Prezes Komitetu litewskiego, dyrektor gimnazyum p. Bierzycko, b. minister oświaty w rządzie litewskim, oświadczył na konferencyi, że sprawa udziału Litwinów w zarządzie miasta Wilna będzie załatwiona wraz **z całokształtem stosunku Litwy do Polski.**

Nowy zarząd stanął na stanowisku, uznania czterech języków w urzędowaniu, a więc polskiego, litewskiego, białoruskiego i żargonu i będzie wydawał wszelkie swe enunciacye, jak również przyjmował podania we wszystkich tych językach.

Ponieważ ani rząd polski, ani Sejm nie uznał dotychczas żargonu, zapytałem o powody, jakie skłoniły zarząd do innego w tym względzie postępowania.

P. prezydent oświadczył, że jeśli idzie o stosunki panujące w b. Kongresówce, to w zupełności podziela stanowisko rządu wobec żargonu. Na Litwie jednakże panują zdaniem jego inne stosunki. Kultura polska nie mając przez lat dziesiątki uprawnień państwowych nie mogła dotrzeć do żydów. Żydzi nie znają języka polskiego, znają natomiast język rosyjski. Nigdzie zresztą żydzi nie występują w takiej masie, jak w miastach na Litwie. Uznanie żargonu; pragnąłby p. W. Abramowicz uważać jako tymczasową koncesyę na rzecz żydów, do czasu, w którym nie zapoznają się oni z kulturą a w szczególności z językiem polskim.

Również w dziedzinie szkolnictwa nowy zarząd zamierza popierać wszystkie szkoły, a więc polskie, litewskie, białoruskie i żydowskie.

Manowce a prosta droga.

Odezwa Naczelnika Państwa i innych generałów do ludności b. W. Ks. Litewskiego wprowadziły zamieszanie do prostej drogi postępowania Polski na Wschodzie, wytkniętej przez uchwałę Sejmu z dnia 4 kwietnia. W prasie rozwija się dyskusya zasadnicza. Między innymi sprawie tej poświęca doskonały artykuł p. Bolesław Koskowski w „Kur. Warsz.“ p. t. „Manowce a prosta droga“.

„Mówią — czytamy tam — że państwa ententy nie wiedzą dotychczas, co należałoby zrobić z t. zw. ziemiami litewsko-białoruskiemi. Nic dziwnego. Dla nas to sprawa bliska, znajoma, żywotna, a przecież jeszcze się ludzie u nas spierają i wahają, gdy idzie o jej praktyczne rozwiązanie. Jeszcze dziś! W przededniu decyzyi ostatecznych!

I jeszcze dziś mogą mieć orędowników pomysły tak **fantastyczne,** jak samodzielne państwo litewskie-białoruskie!

Nikt nigdy nie rozstrzygnie dobrze żadnego wielkiego zagadnienia politycznego, jeśli się nie będzie liczył z dążnościami historycznemi uniwersalnemi. A one, jak wiemy, w dziedzinie instytucyi narodowo-politycznych prowadzą do państwa narodowego. Całe dzieje nowoczesne są wyrazem tej naczelnej tendencyi politycznej, rozwijającej się w Europie z nieubłaganą konsekwencyą, a zakończonej na razie przynajmniej, obecną wielką wojną światową, która wprowadziła zupełny rozkład państw narodowościowych i rozbicie państw, pragnących mieć charakter narodowy na gruncie narodowościowym. Austrya, Węgry, Turcya, Rosya, Niemcy — oto przykłady godne cierpliwych medytacyi wszystkich mężów stanu.

W spadku po doświadczeniach tej wojny, pozostaje nam jedynie trudny i ważny, ale już drugorzędny problemat rządów na ziemiach, mających ludność mieszaną. Rozwiązać go uczciwie i mądrze będzie zadaniem nowych czasów i nowych ludzi. Nie wątpimy że do tego rychło przyjdzie.

Państwo litewsko- białoruskie byłoby wskrzeszeniem właśnie potępionych teraz tak ostatecznie tradycyi i to **wskrzeszeniem ich w warunkach najfatalniejszych, jakie tylko można sobie wyobrazić.** Byłe W. Ks. Litewskie jest zbiorem ziem, nie posiadających z sobą obecnie **nic naturalnie wspólnego:** ani jednolitej narodowo ludności, ani dostatecznie żywej jeszcze zbiorowej przeszłości, ani nawet — a to wskutek zacofania kulturalnego — silnej łączności gospodarczej. Niektóre z jego terytoryów wykazują wybitną cechę narodową, inne — nie mają żadnej wyraźnej cechy narodowej. Pierwsze nie przystałyby nigdy na to, aby je uważać za terytorya mieszane, aby zatem zaprowadzić tam zupełne równouprawnienie narodowe. Drugie z natury rzeczy stałyby się terenem wpływów kulturalnych i narodowo-politycznych, rywalizując z sobą — łatwo się domyśleć, z jaką bezwzględnością.

W państwie tem nie byłoby, oczywiście, żadnego narodu panującego, państwowego. Należałoby równouprawnić Polaków, Litwinów, Białorusinów, Rosyan i żydów. Pięć języków państwowych, pięć dążności kulturalnych. Gdyby przyszło do zakładania wyższych szkół nie możnaby dojść do żadnej zgody. Rosyanie (względnie Białorusini prawosławni) i żydzi domagaliby się w niej języka rosyjskiego. Polacy — polskiego, Litwini — litewskiego. Może i żargon wystąpiłby ze swemi uroszczeniami. (Już wystąpił)

Ciągła walka narodowa w gminie, powiecie, ziemi, w parlamencie, szkole, urzędzie cechowałaby życie tego państwa z bajki. — Nie doznałoby ono ani chwili spokoju, tem więcej, im mniej znaczna część ludności posiada świadomości narodowej. Walka o duszę narodową ludu białoruskiego rozpaliłaby się do białości. Do tego przyłączyłaby się walka religijna, stanowiąca tam konieczny atrybut walki narodowej.

Któż rozkoszowałby się niepodległością

państwową w tych krajach? Nie Polacy bo byliby majoryzowani na każdym kroku, bo ich wpływom kulturalnym stawałby na przeszkodzie nacyonalizm litewski, rosyjski i żydowski. Nie Litwini, bo nigdzie naprawdę nie byliby u siebie. Nie Rosyanie bo to przeciw nim miałoby być utworzone owe państwo. Więc chyba **jedynie żydzi**, stanowiący języczek u wagi, ale i to nie na długo, gdyż obrażone nacyonalizmy musiałyby się koniec końców przeciw nim zwrócić.

Ostatecznie logika rzeczy doprowadziłaby po przez lata anarchii i trujących sporów narodowych, do jednego z dwu rozwiązań: albo do szerokiej autonomii poszczególnych ziem, zmierzającej wprost do ich odpednięcia albo do pogwałcenia drogą zamachu zasady równouprawnienia wszechnarod. przez jeden naród. Ale już napewno ani temu, ani tamtemu procesowi nie przyglądałyby się obojętnie państwa sąsiednie.

Wogóle dla tych państw pole do intryg, interwencyi jawnych i zabiegów tajnych w państwie litewsko-białoruskiem byłoby niewyczerpane".

KOMISYA SEJMOWA W SPRAWIE LITWY

Warszawa. (PAT). Komisya spraw zagranicznych odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Grabskiego. Na posiedzeniu tem toczyła się informacyjna dyskusya w sprawie litewskiej.

Przeciw pseudo-historycznym teoryom.

Artykuł p. Chołoniewskiego w „Głosie Narodu", który już omówiliśmy na szpaltach naszego dziennika, wywołał także doskonałą odpowiedź w „Słowie Polskiem". Autor jej, dr. W. M. wytyka panu Ch., że posługuje się **zupełnie fałszywemi argumentami historycznemi.**

„P. Chołoniewski najzupełniej głosi mylnie, że „Konstytucya 3 maja zniosła była akt unii lubelskiej", że „uczyniła to, co się w swoim czasie nie udało samowładztwu Jagiełły, tj. wcieliła Litwę do Polski".

Konstytucya 3-go Maja „nie wcieliła" i nie mogła wcielać Litwy do Polski, ponieważ Litwa już od r. 1569 była częścią Polski; nie znosiła też i nie mogła znosić aktu unii lubelskiej, który postanawiał, że „korona i W. Ks. Litewskie jest nierozdzielne i nieróżne ciało", „jedna wspólna Rzplta, która się z dwu państw w jeden naród i państwo zrosła i spoiła".

— — — — — — — — — —

Natomiast unia lubelska zespalała odrębne dotąd państwa w jedno, zatrzymywała ona jeszcze pewne odrębne urządzenia — lecz niemiały one już żadnego znaczenia, były formą szczątkową tej dawnej odrębności państwowej W. Ks. Litewskiego. Ustawa 3 maja przeszła nad niemi — jako zupełnym anachronizmem do porządku dziennego. — Zapomniano o nich, jako formach całkowicie przeżytych...

Przywrócenie dawnego W. Ks. Litewskiego opartego o związek z państwem polskiem jest też nie przywróceniem unii lubelskiej — jak wyobraża sobie p. Ch. ale zniesieniem jej, jest sprzeniewierzeniem się konstytucyi 3 maja uchwalonej i przez Sejm Wielki deklarowanej „całkowicie za świętą, za niewzruszoną".

Manifest Piłsudskiego zapowiadający utworzenie Litwy jako odrębnego państwa w dawnych historycznych granicach państwa, które mogłoby „wejść" lub nie wejść w taką czy inną unię z Polską" jest de facto (jeśliby Sejm podzielił to stanowisko) — zniesieniem aktu unii lubelskiej, jest rozdzieleniem tego co jako „nierozdzielne i nieróżne ciało" ogłosiła unia lubelska. W jakim celu? Aby ewentualnie przywrócić jakiś układ z r. 1385 czy 1386 z ich następstwami: buntami i rwaniem się tych unii peryodycznie pod wpływem i za staraniem mocarstw ościennych.

„A który zasię — czytamy w testamencie Zygm. Augusta — naród niewdzięczen będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukać, niechaj się boi gniewu Bożego".

Nie do utworzenia odrębnego państwa litewskiego, do wskrzeszenia dawnego W. Ks. Litowskiego, opartego o związek z Polską ale do odzyskania Litwy jako części Polski nie innej, niż Galicya, czy Pomorze — dążyli ojcowie nasi w dobie legionów, księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. W roku 1812 Sojm związany w konfederacyę generalną, gdy wojska polskie wkraczały na ziemie dawnego W. Ks.

Koncepcya tworzenia z dawnej Litwy i Ukrainy odrębnych państw wymierzonych przeciw Rosyi jest programem bezwzględnej walki z Rosyą posiłkującą Niemcy, jest budowaniem barycry, która każdej chwili przemienić się może w rosyjską i stać się granicznym kordonem federacyi wszechrosyjskiej nad Bugiem i Narwią — aby sięgnąć po „naturalną" linię Wisły — łącznie z odradzającą się niemiecką Europą środkową.

Pseudohistoryczne doktrynerstwo naszych imperialistów rywalizuje skutecznie z przywiązaniem do metody z politycznym realizmem pruskiej i austryackiej mądrości stanu. Plany i prospekty dla tych odrębnych państw litewskich, ukraińskich, białoruskich dla tej barycry marchii wschodnich, tworzonych kosztem Polski — leżą gotowe w berlińskich i wiedeńskich archiwach w konsulatach najświeższej daty.

Trzeba być wielkim idealistą i pseudohistorycznym doktrynerem aby wierzyć, że gdy w planach tych pozycyę Niemcy zastąpi się Polską — to baryera tych państewek przestanie być zwróconą przeciw **Polsce, dźwignią panowania niemieckiego na Wschodzie; aby nie podzielać wątpliwości i obaw** pruskich mężów stanu, czy nie stanie się **ona dźwignią** restytucyi potęgi dawnego rosyjskiego imperyum".

Wiec robotniczy w Wilnie.

Dnia 4 maja odbył się w Wilnie wielotysięczny wiec robotniczy, na którym po przemówieniach przew. Ligi robotniczej p. Górskiego i posłów sejmowych, ks. K. Lutosławskiego, dr. J. Załuski oraz innych mówców uchwalono następującej treści rezolucye:

I. Dziękując Bogu za wybawienie z niewoli bolszewickiej miasta Wilna, które od czasu rozbioru Ojczyzny nie przestało żyć jedną myślą i czuć się **częścią nierozerwalną** Rzeczypospolitej Polskiej, my robotnicy wileńscy witamy bohaterskich obrońców naszych i im obiecujemy wszelką pomoc oraz udział ochotników do ich szeregów.

II. Wiec nasz niniejszy wyraża niezłomną wiarę, że Wilno i ziemie wileńskie zostały przez wojska nasze odbite od najeźdźców **na** zawsze dla **trwałego zjednoczenia w jedną wielką całość Państwa Polskiego** i że nikomu nigdy te ziemie ustąpione nie będą.

III. My robotnicy wileńscy stwierdzamy, że mieszkająca od wieków z nami na jednej ziemi ludność żydowska mimo nasz do niej stosunek spokojny i cierpliwy, jak dawniej popierała przeciwko nam zakusy **rządu rosyjskiego, tak w czasie wojny stała się narzędziem ucisku w rękach Niemców** w stosunku do nas Polaków, a po wejściu bolszewików wprost przybrała **postawę groźną przeciwko wszystkiemu co polskie i chrześcijańskie,** aż wreszcie wylała złość swą i nienawiść **w formie strzałów z za węgłów i dachów kamienie do żołnierzy, skautów i uczniów polskich.**

Wobec tego domagamy się, ażeby ludność żydowska **odsunięta była od wpływów na robotę polską** wojskową, społeczną i gospodarczą, od urzędów i stanowisk, mających styczność z ludnością polską, przynajmniej do czasu nim nie nastąpi uspokojenie gniewu ludu polskiego.

IV. Wreszcie dodajemy, że uchwały nasze

Stampede.

—o—

Rozmawiano o bolszewizmie. Co to takiego? skąd się to wzięło? Co z tego wyniknie? Gadano sporo głupstw i mnóstwo komunałów, zaczerpniętych z gazet. Przyjaciel mój, pułkownik A. L. Lessingham, weteran afganistański przez długi czas nie wtrącał się do rozmowy. Wreszcie otwarł usta:

— Zdaje mi się, iż wiem what is the matter. Bolszewizm jest najzupełniej podobny do stampede'u.

Zapytałem, co to znaczy.

— Stampede — objaśnił jeden z młodych oficerów angielskich — jest tem samem u zwierząt, czem panika u ludzi. Ale co pan właściwie, panie pułkowniku, chce przez to powiedzieć?

— Well, to bardzo proste... Najpiękniejszy stampede zdarzyło mi się oglądać bardzo dawno temu. Było to przed czterdziestu laty w obozie aldershot'skim. Miałem podówczas stopień prostego podporucznika. Wszystkie konie mego pułku, rażone stampe'dem, pozrywały się równocześnie z uwięzi.

Niewiadomo zgoła dlaczego zarówno ludzie, jakoteż i zwierzęta, ulegają popłochowi. Ni stąd ni zowąd kogoś ogarnia raptem szał trwogi. Bliźnich nam dwunogów wprawia weń niekiedy krzyk niespodziewany; czworonogom grzywiastym i ukopyconym wystarcza ukłucie muchy lub widok kawałka papieru. Inni ludzie lub zwierzęta wyobrażają sobie, iż ten, który zmyka, wie doskonale dlaczego to czyni, dalejże więc za nim.

Tem trudniej rzecz wyjaśnić, iż bywa niekiedy naodwrót. Otoczenie nie tracąc równowagi pozwala pierwszemu strachajle wyszaleć się w pojedynkę. Dlaczego zaś nazajutrz, za miesiąc, albo po roku, strach występuje nagminnie, dlaczego mózgi zamiast rozumować każdy z osobna poddają się jednakowej myśli, jednakowemu popędowi — tego wytłómaczyć nie sposób. Zauważyłem, że koniom zdarza się to najczęściej po wielodniowych mozołach i to właśnie w chwili, gdy zaczynają zażywać zasłużonego odpoczynku i odkarmiać się owsem. Są one wtedy zazwyczaj bardzo podniecone i zdenerwowane. Mam wrażenie, że również ludziom przytrafia się to najłatwiej w podobnych okolicznościach. Teraz jednak chcę mówić tylko o koniach, na których znam się lepiej. Otóż w obozie w Aldershot sześćset koni w jednej i tej samej sekundzie zerwało się z uwięzi i ruszyło z kopyta całem stadem. Niebylejaka szarża, dalibóg, było na co patrzeć: atak konny bez jźdźców i bez żadnego celu!

Bez celu i bez jeźdźców, ale nie bez wodza. To właśnie przedewszystkiem było uderzające, że ów szalony tabun, ziajany, spieniony, straszliwy, niepohamowany, który zgoła nie wiedział dokąd gna — miał wodza. Wódz również nie miał pojęcia dokąd dąży, wiódł jednak innych. Był to kary ogier, nie pierwszej już młodości, czarny, niczem dyabeł. W ciągu dziesięciu lat służby miał zaiste dość czasu, aby nabrać statku i doświadczenia. Gwizdał na doświadczenie! Galopował na czele, a reszta go naśladowała. On na prawo — wszystkie konie na prawo, on na lewo — wszystkie na lewo: zupełnie, jak na manewrach.

„Ma się rozumieć nie dbały one bynaj-

dzisiejsze uzgadniamy z uchwałami wieców odbytych już w Wilnie 27 kwietnia w gmachu cyrku na Łukiszkach i tegoż dnia na wiecu Ligi robotniczej.

STRZAŁY Z DOMÓW.

Stwierdzono protokolarnie, że podczas walk z bolszewikami i po wypędzeniu ich z Wilna, żydzi i żydówki z poza ukrycia strzelali do żołnierzy polskich. Kilkunastu morderców schwytano na gorącym uczynku.

Dnia 4 bm. odbył się pogrzeb jednego z zamordowanych przez żydów skauta, 14-letniego, śp. Romualda Korbuszewskiego, — który stojąc na posterunku przy ulicy Wileńskiej, został postrzelony w głowę przez żyda, ukrytego na piętrze jednego z sąsiednich domów.

UNIWERSYTET WILEŃSKI.

Komisarz generalny kresów wschodnich dr. Kolankowski, wybitny historyk podał się do dymisyi. Dymisyę przyjęto. Równocześnie naczelnik państwa powierzył dr. Kolankowskiemu zorganizowanie uniwersytetu wileńskiego.

P. Ludwikowi Kolankowskiemu społeczeństwo zawdzięcza nie tylko zorganizowanie kresów wschodnich, ale także zawarcie umowy z Niemcami w Białymstoku, dzięki której bezkrwawo zajęliśmy „Oberost" z Brześciem i Grodnem. Należy wyrazić nadzieję, że na nowym posterunku dr. Kolankowski znajdzie dość pola, aby ujawnić swe zdolności organizacyjne i wszechnicę wileńską postawić tak wysoko, jak stała przed wiekiem, w czasie swego rozkwitu.

O sprawie uniwersytetu wileńskiego zamieścimy jutro artykuł.

—o—

czem wykroili otwór w zewnętrznej bocznej ścianie kasy ogniotrwałej, a wysypawszy popiół wykroili w ten sam sposób otwór w ścianie wewnętrznej. Śledztwo w tej sprawie w toku.

—o—

Pasek skórami.

Wczoraj na dworcu krakowskim skonfiskowały władze wagon naładowany skórami, który mieli paskarze wywieźć za granice kraju. Wagon, wedle karty nadania miał zawierać drewniane podeszwy. Śledztwo w toku w kierunku wykrycia oszustów.

—o—

Z powodu powtarzającego się chronicznie przerwania linii telefonicznej Kraków—Warszawa, nie otrzymaliśmy znacznej części depesz i sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Sejmu, na którem debatowano nad rządowym projektem konstytucyi polskiej i sprawą zmiany waluty.

—o—

Niemcy protestują przeciw amerykańskiej pomocy dla Polski.

Wiedeń. (PAT). Wied. b. kor. donosi z Gdańska: Komisyi rozejmowej w Spaa przesłano 8 maja notę następującej treści: Według urzędowych doniesień, amerykańska komisya aprowizacyjna transportuje dla Polski przez Gdańsk nietylko produkta żywnościowe, ale także **materyał sanitarny, automobile, artykuły gumowe, maszyny do szycia, materyał na ubranie**, wogóle materyał przeznaczony dla użytku wojska i to w znacznej ilości bez zezwolenia Niemiec. To zachowanie się sprzeciwia się dotychczasowym umowom. **Rząd niemiecki wnosi z tego powodu protest** i zastrzega sobie nie dozwolić na przyszłość przewozu powyżej wymienionych materyałów dla wojska.

—o—

Co słychać w mieście?

Kraków, 10 maja.

Kraków po ogłoszeniu preliminaryi pokojowych.

Dając wyraz radości całego społeczeństwa z powodu ujawnionej w enuncyacyi wersalskiej decyzyi mocarstw ententy o granicach Polski od strony Niemiec, prezydyum m. Krakowa zarządziło flagowanie budynków miejskich, również wysłało depeszę z wyrazami radości do Naczelnika Państwa.

Wczoraj panował w Krakowie entuzyazm. Wszystkie budynki rządowe i miejskie, oraz domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. Młodzież szkolna była zwolniona od nauki. Muzyki szkół średnich wyruszyły na miasto i o godzinie 12 w południe stanęły przed pomnikiem Grunwaldzkim, gdzie zebrały się tysięczne tłumy publiczności. Do zebranych przemówił prof. Krajewski, red. Kończyński, oraz p. Koźlik. Tłumy przerywały przemówienia okrzykami na cześć Sejmu, Paderewskiego, Naczelnika państwa i Hallera.

Po mowach ruszył pochód z muzykami przed pomnik Mickiewicza, gdzie przemówili jeszcze robotnik Surówka i żołnierz Kornicki, poczem odśpiewano „Rotę" i wznoszono okrzyki na cześć Francyi. Przed pomnikiem Mickiewicza grała muzyka kolejarzy.

Wieczorem w teatrach odegrały orkiestry przed przedstawieniami hymn państwowy. Publiczność stojąc wysłuchała w skupieniu hymnu polskiego. Przez cały wczorajszy dzień z wieży Maryackiej rozlegały się melodye pieśni narodowych.

Do radosnego nastroju, przyczyniła się piękna pogoda. Wiosna uśmiechała się z pogodnego nieba, rzucając pęki gorących promieni na wolną ziemię Polskę, której granice co raz wyraźniej zarysowują się na mapie Europy.

—o—

Włamanie do biur zakładów w Kobierzynie.

Onegdaj w nocy dokonano w zakładach dla obłąkanych w Kobierzynie wielkiej kradzieży z włamaniem. Jacyś niewyśledzeni dotychczas sprawcy **włamali się do lokalu kasowego i zabrali sto siedmdziesiąt tysięcy koron.** Bandyci nie mogąc wyważyć żelaznych drzwi, zrobili otwór w ścianie i weszli do wnętrza lokalu, po-

GEN. DELEGAT DR GAŁECKI powrócił wczoraj rano do Krakowa i objął urzędowanie.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ. Jak wiadomo, w najbliższych tygodniach mają się odbyć wybory do Rady m. Krakowa, na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, którą ma uchwalić w tym miesiącu Rada miejska. Ruch przedwyborczy rozpoczął się już w dzielnicach przyłączonych. Agitatorzy socyalistyczni i cała falanga „towarzyszy" rozpoczęli już swą „pracę" i przygotowują grunt dla swoich „radców".

PROMOCYA. W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się na Uniw. Jagiell. o godz. 12 w południe promocya na doktora filozofii prof. Romana Molendy z Jasła, obecnie powołanego do Poznania.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie letnim br. w państwowej II. Szkole realnej rozpocznie się: pisemny dnia 20 maja, ustny dnia 16 czerwca.

OWACYA DLA DYR. JARNIŃSKIEGO. Przed rozpoczęciem czwartkowego przedstawienia w teatrze powszechnym w Krakowie personal teatralny urządził serdeczną owacyę dla swego dyrektora i reżysera p. Stanisława Jarnińskiego, z okazyi jego imienin. Solenizantowi wręczono piękny wieniec i laskę hebanową ze srebrnem okuciem. P. Kucharski wygłosił serdeczne przemówienie. Orkiestra zagrała tusz, a publiczność hucznymi oklaskami przyłączyła się do uroczystości.

GALICYJSKIE SPRAWY APROWIZACYJNE. Biuro prasowe Gen. Del. donosi, że rząd warszawski postanowił w celu ujednostajnienia administracyi podporządkować sprawy aprowizacyjne Gen. Delegatowi.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków Krak. Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 10 maja br. w Collegium novum o godzinie 6 i pół wieczorem, z porządkiem dziennym: 1) Sprawa wynagrodzeń lekcyjnych w zakładach prywatnych — ref. prof. J. Werner. 2) Sprawozdania z sejmu nauczycielskiego w Warszawie, Cz. II.

ZEBRANIE W SPRAWIE KOLONIJ WAKACYJNYCH. W niedzielę, 11 bm. o godz. 11-tej rano w sali Konferencyjnej magistratu krakowskiego odbędzie się pierwsze zebranie delegatów towarzystw i komitetów kolonii i półkolonii celem o-

mniej o to, co im stanęło na drodze. Konie szarżujące są nader zadufane w iloczyn swej masy i szybkości. Wiedzą doskonale, że nic ich nie zatrzyma. Żołnierze, którzy włóczyli się wzdłuż głównej alei pomiędzy barakami mieli zaledwie czas obejrzeć się na odgłos tententu. Szarża wpadła na nich jak sfora gończych na zające. Zostali w mgnieniu oka obaleni, stratowani, zmiażdżeni podkutemi kopytami. Brama otwarta na ścieżaj, ale nazbyt wąska trzasnęła, przechyliła się i rozsypała w kawałki. Kary ogier miał minę bardzo zadowoloną. Odwrócił na chwilę głowę, a oczy jego ciskały nie mniej ogniste iskry od tych, które krzesał z gościańca podkowami. Nic lepszego nie pozostało, jak tylko umykać. To też zmykał, kto mógł.

„Oficerowie mówili: — Trzeba im dać się wyhasać. Przecież kiedyś musi się raz to skończyć! Tak ale gdzie i kiedy? Stary dowódca pułku Szkot z pochodzenia, nazwiskiem Mac Dougal, patrząc na konie z pod oka, twierdził, że nic z nich nie będzie. Ani jeden się nie nada bodaj do wożenia wody!

„Widziałem wyraźnie, że pułkownik szukał w głowie jakiegoś fortelu, wątpiłem czy go jednak znajdzie.

„Obóz aldershotski przytka jak wam wiadomo jednym bokiem do rzeki. Przez rzekę wiedzie most. Ku temu to właśnie mostowi waliła co pary w bokach sześćset oszalałych rumaków z karym wodzem na czele. Gdyby się im powiodło przedostać na brzeg przeciwległy — byłyby wolne... Anglia cała leżała przed niemi. Mostu z rozkazu pułkownika bronił oddział spieszony z najeżonymi bagnetami: istny napoleoński czworobok z pod Waterloo! Ogier spostrzegłszy bagnety wspiął się dęba, obrócił się na zadzie i pognał wzdłuż brzegu. W ślad za nim prało ziemię dwa tysiące czterysta kopyt jego podkomendnych.

„Bądź co bądź bagnety odniosły pewien skutek: zmusiły bowiem tabun do cofnięcia się, zatrzymały go na chwilę i wytrzeźwiły cokolwiek. Pułkownik, zdawało się czekał tylko tego momentu. Kazał trębaczowi zadąć z całej siły.

Sygnał, który zazwyczaj oznajmia koniom wojskowym porę posiłku, podziałał na dezerterów znakomicie. Przynajmniej połowa zaczęła strzydz uszami. Przedewszystkiem znaczenie jego pojęły konie najstarsze. Stanęły w miejscu jak wryte i to tak nagle, że młodsze co biegły za nienii, powskakiwały im na barana. Następnie stado się rozprószyło. Sporo zwróciło do stajen, truchtem, w stanie opłakanym, zidyociałe kompletnie. Wielki ogier czarny spojrzał na nie z wyrzutem. Pocwałował dalej w towarzystwie kilkunastu conajmłodszych źrebców. Rzuciły się wpław przez rzekę. Większość wyłapano nazajutrz na drugim brzegu, lecz czarny ogier się wymknął. Znaleziono go daleko, oczywiście zdechłego.

— Mojem zdaniem — konkludował pułkownik takim samym zupełnie stampede'm jest właśnie bolszewizm. Wszyscy ruszają z kopyta ogarnięci szałem. Tak się trzeba urządzić, aby byli zmuszeni cwałować ciągle w kółko, nie przekraczając pewnej zakreślonej z góry granicy. A w odpowiedniej chwili trzeba ich strąbić do żłobu. Wrócą napewno".

(„Temps"). Piotr Mille.

pracowania planu działania w roku bieżącym. Zaproszenia nie będą rozsyłane, wobec czego osoby interesujące się koloniami, zechcą przybyć.

ABSOLWENCI SZKOŁY PRZEM. DRZEWNEGO W ZAKOPANEM z 1908—1912 roku włącznie zechcą zgłosić natychmiast swe adresy na ręce Stanisława Kowalczyka w Zakopanem (ul. Szkolna 1195) celem wybrania komitetu, który zwoła zjazd absolwentów.

ECHA AFERY ZAPAŁKOWEJ. Jak już donosiliśmy, dzielna nasza Straż obywatelska skonfiskowała kilkadziesiąt pak z zapałkami. Jak się dowiadujemy, zapałki na podstawie zezwolenia urzędu przywozu i wywozu miał kupiec Chaim Wolf przewieźć do Tarnowa. „Potrzebował" on jednak urządzić sobie pasek i zatrzymał wagon z zapałkami w Krakowie. W kilku godzinach rozsprzedał towar na Kazimierzu. Ogółem według wykazu było 30.000 kg. zapałek. Skonfiskowano dotąd zapałki, pochodzące od Wolfa u Abr. Friedberga, 8 skrzyń, które kupił za 8000 koron. U Abr. Obstfelda skonfiskowano 32 pak. W związku z tą aferą aresztowano nadto Samuela Friedmanna i Weidenfelda.

WYWÓZ BANKNOTÓW. Wczoraj aresztowano za spekulacyę banknotami Maurycego Singera. Chciał on wywieźć do Czech 8400 K w 1-koronówkach.

OSZUSTWA TYTONIOWE. Aresztowano Mieczysława Bochenka, który pod pozorem dostarczenia tytoniu wyłudził od pewnego obywatela 950 K. Aresztowano Zygmunta Schiffera i Saula Bergera za sprzedaż fałszywego tytoniu. Sprzedawali oni pudełka, naładowano suszonemi łupinami ziemniaczanemi. Za pudełko brali 98 K.

USIŁOWANE OTRUCIE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Bonerowską, gdzie p. N. P. napiła się jodyny w zamiarze samobójczym. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy oddał desperatkę opiece domowej.

ZAPOWIEDŹ STREJKU ŻOŁNIERSKIEGO W WIEDNIU. Pisma wiedeńskie podają, że w sobotę o godzinie 7-ej rano rozpocząć się ma strejk żołnierski w Wiedniu. Do strejku przyłączyć się mają wszyscy oficerowie i żołnierze, zajęci w ministerstwie obrony krajowej, przy komendzie, tudzież członkowie obrony ludowej. Strejk objąć ma około 100 tysięcy osób. Żołnierze żądają podwyżki poborów, któraby obciążyła budżet państwa o milion koron dziennie.

Przemyscy paskarze.

Przemyśl, 7 maja (tel. od kor.)

Orgia paskarstwa święci u nas tryumfy: zwłaszcza wszelkim potentatom lichwy żywnościowej wszystko uchodzi bezkarnie. Kartel rzeźników przestał rzekomo istnieć, ale skutków tego nie widać. Tak np. mięso „trefne" jest o 4 kor. tańsze na kg od „koszernego." Ponieważ różnica ceny na sztuce wypada zaledwie około 10 K, powinno mięso koszerne kosztować na kg o 10—20 hal. drożej. Ostatecznie mięso koszerne kupują ci, których stać na to 4 K nadwyżki i moglibyśmy się na to zgodzić, gdyby wogóle można było dostać mięso „trefne". Ale go w jatkach niema, jak zapewniają żydowscy rzeźnicy.

Ciekawy fakt zdarzył się jednak, gdy kupujący zażądał od rzeźnika kartki z potwierdzeniem, że sprzedane mu mięso (przeznaczone dla żyda) jest istotnie „koszerne". — Rzeźnik kartki nie dał, natomiast zwrócił kupującemu 4 K. jako różnicę ceny.

Niedawno wyszło przypadkiem na jaw, że pewien oficer austryacki, żyd, od listopada z. r. wywoził do Wiednia 2 razy na tydzień po 150 kg wędlin. Pasek byłby szedł jeszcze bardzo długo, gdyby chciwy eksporter nie był w Wiedniu dopuścił się oszustwa, w ślad za czem poszło doniesienie do tut. władzy. Paskarz wnet się ulotnił, a do odpowiedzialności pociągnięto tylko jego żonę, która w wywozie wędlin brała czynny udział.

AUSTRYA ODCIĘŁA SIĘ OD WĘGIER.

Wiedeń. (PAT). „Korrespondenz Wilhelm" donosi: Ruch przez granicę do Węgier został onegdaj, we czwartek, w nocy, o godzinie 11 i pół *zamknięty* i to tak dla przyjeżdżających, jak i dla chcących wyjechać.

HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

—o—

Kronika gospodarcza.

WARSZAWSCY DELEGACI państwowego Urzędu pożyczek uczestniczyli 9 bm w posiedzeniu prezydyum gł. Komitetu propagandy polskich pożyczek. Przedmiotem szczególnych rozważań była akcya zbiórki kruszców na skarb polski. Akcya ta w najbliższym czasie rozpocznie się u nas na szeroką skalę.

BANK HIPOTECZNY otwiera wkrótce dwie nowe filie, a mianowicie w Warszawie i Lublinie.

ZAMKNIĘCIE GIEŁD NIEMIECKICH. — **Berlin**, 8 maja. Pod piorunującem wrażeniem warunków pokojowych, podyktowanych Niemcom, postanowił zarząd zamknąć giełdę na 3 dni.

Frankfurt, 8 maja. Z polecenia zarządu będzie tutejsza giełda zamkniętą aż do odwołania. Wszelkie transakcye giełdowe są wzbronione.

ZWYŻKA CZESKICH AKCYI PRZEMYSŁOWYCH. — **Wiedeń**, 8 maja. Skutkiem wiadomości, że w Czecho-Słowacyi nie nastąpi socyalizacya, panował na wczorajszej giełdzie żywy popyt na czeskie akcye przemysłowe. Akcye praskiego Tow. przemysłu żelaznego podskoczyły o 110 K.

WNIOSEK SOCYALIZACYI KOPALŃ WĘGLA W NIEM. AUSTRYI. Na zgromadzeniu niem.-austr. Zgromadzenia Narodowego postawili styryjscy posłowie mieszczańscy wniosek w sprawie wydania ustawy o gospodarce węglowej. Wniosek ten różni się od zwykłych projektów socyalizacyi. Węgiel ma być dobywany przez prywatnych przedsiębiorców. Handel węglem należy do spraw gospodarki gminnej; zajmuje się nim niem.-austryacki oddział węglowy, przeprowadza przywóz i wywóz, dokonywa rozdziału, ustanawia cenę, ma prawo rekwizycyi. Socyalizacya nastąpiłaby w ten sposób, że udział państwa powstałby przez redukcyę majątku.

REDUKCYA MAJĄTKU W AUSTRYI. — **Wiedeń.** (Tel. wł. W kołach parlamentarnych opowiadają, że projekt redukcyi majątku wniesionym zostanie w przyszłym tygodniu. Jest on ostrzejszy, niż poprzedni projekt dr. Steinwendera, a mianowicie redukcya zaczynać się będzie już przy kapitałach od 20.000 K, z drugiej zaś strony redukcya majątków najwyższych klas będzie o wiele znaczniejsza.

KREDYT PRZYZNANY minist. skarbu niemieckiej Austryi na pokrycie deficytu budżetowego wynosi 2 miliardy. Państwowa pożyczka niemiecko-austryacka przyniosła dotąd w gotówce 455 milionów. Obecnie w celu ulżenia wiedeńskim bankom, które mają znaczną ilość asygnat kasowych banku Austro-węgierskiego, ministerstwo skarbu niem. Austryi ma wydać 2 i pół proc. asygnaty kasowe państwowe w łącznej kwocie 250 milionów.

ANGLIA przedłuża czas obowiązywania ustawy o cłach ochronnych, wydanej w roku 1915, na nieokreślony termin. Cła te odnoszą się tylko do artykułów zbytkownych, jak automobile, filmy, zegarki, instrumenty muzyczne itp. Surowce, a nawet półfabrykaty i gotowe towary z zakresu przemysłu lub rzeczy niezbędnej potrzeby mogą być do Anglii przywożone nadal bez cła.

ZWYŻKA CEN ŻELAZA I WĘGLA W NIEMCZECH. Niemiecki Związek fabrykantów stali podniósł cenę szyn kolejowych o 110 marek, progów żelaznych o 130 marek, a innych materyałów kolejowych o 140 marek na tonie. Podwyżka ta dotyka artykułu, który z Niemiec był eksportowany, jako jeden z najtańszych.

Równocześnie i ceny węgla z zagłębia reńsko-westfalskiego podniosły się o 20 marek na tonie, a inne syndykaty węglowe niewątpliwie tę cenę również podniosą. Połowa tej podwyżki idzie na rzecz robotników.

BANK FRANCYI, wedle wykazu z 1 maja, posiada złota 3.568,951.000, złota za granicą 1.978,308.000, srebra 310,701.000, dewiz ameryk. 932,400.000, innych dewiz 820,982.000, weksli 1.817,912.000, lombardy 1.209,121.000, długi państwa 23.150,000.000, długi sprzymierzonych 3.595,000.000 — aktywa razem 37.383,375.000.

Odpowiadają temu pasywa, a mianowicie banknoty w kwocie 34.100,311.000 i wkładki na rachunek bieżący 3.384,226.000 franków.

—o—

Kursa walut.

WIEDEŃ, 8 maja. (Niem. austr. centrala dewiz.) Amsterdam 980.—, Berlin 206.75, Bukareszt 204.—, Zurych 486.—, Chrystyania 620.—, Kopenhaga 599.75, Sztokholm 641.25, Marki 206.40, Leje 203.50, Levy 140.—, Szwajcarskie 485.75, Francuskie 410.—, Włoskie 320.—, Angielskie 113.50, Dolary 24.50, Ruble 185.—.

ZAGRZEB, 8 maja. Rubel — 2 K, Lira — 2.80 K, bułg. Lev — 1.80 do 2 K, złoty funt turecki — 152 K, Dolar — 25 do 27 K, Korona szwedzka — 4 K, Frank franc. — 4.20 do 5 K, 20 Fr. złote — 140 do 150 K, złote 10 K austr. — 70 do 72 K.

ZURYCH, 7 maja. Berlin 46.—, Wiedeń 21.75, Praga 33.50, Holandya 198.75, Nowy Jork 5.01, Londyn 23.47, Paryż 81.45, Medyolan 66.25, Bruksela 78.25, Kopenhaga 123.75, Sztokholm 131.50, Chrystyania 127.50, Petersburg —.—, Madryt 100.—, Buenos-Aires 215.—, Korony stempl. 22.—, Korony niestempl. 21.—.

AMSTERDAM, 7 maja. Berlin 22.10, Wiedeń 10.90, Szwajcarya 50.20, Kopenhaga 62.—, Sztokholm 66.—, Nowy Jork 249.75, Londyn 11.76 i pół, Paryż 40.80.

—o—

Z GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ. — **Wiedeń**, 8 maja. Nadzwyczaj ciężkie dla Niemiec warunki pokoju wywołały tutaj łatwo zrozumiałą depresyę, a w ślad za tem ogólną powściągliwość. Ruch obracał się prawie wyłącznie około spekulacyi zawodowych, a przy odpowiednio małych obrotach wytwarzał nieznaczne wahania kursów. Wobec spokojniejszej oceny kwestyi socyalizacyi zwracano uwagę tylko na Alpiny, które podniosły się chwilowo o 15 K oraz na akcye Skody, którym pomogły zakupy praskie. W związku ze zwyżką ceny naszej waluty spadły wartości tureckie. Akcye żeglugi poniosły szkodę w wysokości 65—280 K.

—o—

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 9. maja 1919.

	ofiarow.	żądano:	tranzak.
4½ Poż. kraj. E. 1893 . . .	103·50	104·50	
4% „ szkol. E. 1908 .	103·—	104·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .	110·—	111·—	
4½% „ „ „ 1914 . .	111·—	112·—	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	101·—	102·—	
4% „ „ Lwowa	98·25	99·25	
4½% Oblig. kom. Banku kraj.	106.—	107·—	
4% „ „ „ „	102·50	103·50	
4% „ kolejowe „ „	102.75	103·75	
4½% Listy zast. Banku krajow.	111·—	112·—	
4% „ „ „ „	108·—	109·—	
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	110·—	111·—	110 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	112·50	113·50	
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—	—·—	
4½% „ „ Banku hipot. .	108.50	109.50	
4% „ „ „ „ 60 l.	104·—	105·—	
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	103·—	109·—	
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	107.—	108·—	
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—·—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535·—	—·—	
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	480.—	—·—	
Bank Ziem. dla Gal., Sl. i Buk.	—·—	—·—	
Polskie Tow. handlowe . . .	355.—	365·—	360·—
Tow. akc. Zieleniewski	—·—	—·—	
„Górka" Fabr. cementu. . . .	540·—	550·—	
Gal. akc. Zakł. górn. „Siersza"	—·—	—·—	
WALUTY.			
Marki polskie	205·—	210.—	207·00
Marki niemieckie	223·—	228·—	
„ „ drobne . .	220·—	224·—	
Ruble carskie po 100 Rb. . .	242.—	246·—	
„ „ „ 500 „	236·—	240.—	
„ „ drobne	230.—	235.—	
„ dumskie	142·—	146·—	
Lei rumuńskie	232·—	237·—	234·—

Pomocnik handlowy możliwie z działu towarów kolonialnych do samoistnego prowadzenia sklepu fabrycznego detailicznego poszukiwany. Kaucya względnie odpowiednia poręka wymagana. Oferty uprasza się uzupełnić odpisami świadectw, względnie podać referencye. Parowa fabryka ciast i cukrów w Jarosławiu
402 **Stanisław Gurgul.**

OBIADY domowe
z 3 dań **5 koron**. W abonamencie opust, ul. Gołębia 16, I. p. 361

Panna pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z czynnościami biurowemi, zostanie **zaraz** przyjętą do przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod „Przemysł“ do Administr. „Dziennika Polskiego“. 394

Maszyny do pisania
są do nabycia
Kraków, Kurniki 1
Jul. Hecker i Wł. Keyha
mechanicy. 378

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
Józef Cyankiewicz
Sławkowska L. 1.
(sklep zegarmistrzwsko-jubilerski. 296

PRACOWNIA UBIORÓW
wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. ś. Tomasza 21
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 374

Żurnale męskie i damskie
z polskim tekstem p. t.:
„Moda i Sztuka“
do nabycia w księgarniach i biurach dzienników w całej Galicyi. — Pojedynczy zeszyt K. 8·—
Prenumeratę półroczną K. 40·— przyjmuje Administr. „Gazety Krawieckiej“ w Krakowie, Mikołajska 13.

KAPELUSZE DAMSKIE
wiosenne oraz **żałobne**
w wielkim wyborze.
Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. 309
Jadwiga Pollerowa
Rynek, linia A-B 43, I. p. nad sklepem Wp. Wiskidy.

Samochód ciężarowy do wynajęcia
Wiadomość: 388
ul. Mikołajska L. 7.
m. 3, I. piętro.

KURSA PRAWNICZE
„Ius“ Kraków Rynek gł. 22. **„Ius“**
EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System pisemny i lekcyjny.

Biuro Dzienników
JANA MACHA
w Zawierciu
przyjmuje prenumeratę i ma na składzie
352 wszystkie dzienniki krajowe.

Pierwsza polska
chem. Pralnia i art. Farbiarnia
„Czystość“
przyjmuje wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie.
Do żałoby w 24 godzin. 397
Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.
FILIE: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Koletek 8 (Centrala).
Podgórze, Kalwaryjska 5.

Kursa maturyczne i uzupełniające
„MATURA“ **KRAKÓW** 343 **Grodzka 32/II.**
przygotowują pod kierownictwem fachowem do:
1. Matury gimnazyalnej i realnej oraz seminaryalnej. 2. Egzaminów wstępnych do poszczególnych klas oraz pojedynczych przedmiotów. 3. Korepetycye. Kurs korespondencyjny dla zamiejscowych umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez potrzeby zmiany miejsca pobytu. Najwybitniejsze siły. — Ceny najniższe. Prospekty bezpłatnie. — Informacye i zgłoszenia w kancelaryi kursów codz. od **11—12** i **4—6.**

!!KROJ i SZYCIE!!
Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „JÓZEFINA“ Długa 11.
360 **Kurs rozpocznie się 15-go maja.**
Tamże wszelkie formy podług wziętej miary.

Rutynowanego buchaltera z długoletnią praktyką w zakładach fabrycznych i **2 rutynowanych urzędników komercyalnych** poszukuje **Fabryka maszyn rolnicz. w Oświęcimiu.**
Zgłoszenia pisemne!! — Przyjazd na wezwanie!!

„Przegląd kobiecy“
dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym
403
pod naczelną redakcyą **IRENY ŚLIWICKIEJ** przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.
Redakcya i przedstawicielstwa:
W WARSZAWIE (ul. Hoża L. 9), **W KRAKOWIE** (ul. Zwierzyniecka L. 30) i **W LUBLINIE.**
Prenumeratę kwartalną w kwocie **14 Koron** przyjmują wszystkie księgarnie i Administracya główna: „BIURO REKLAMA“ Lublin, Kościuszki 8, skrzynka pocztowa Nr. 50.
Najlepsze miejsce ogłoszeń
dla firm mających kobiecą klientelę.
Ogłoszenia wprost do administracyi lub do któregokolwiek Biura ogłoszeń.

Kantor wymiany
Józefa Tomaszewskiego
w Krakowie, na dworcu osobowym
obok restauracyi I. klasy. — **Telefon Nr. 3325.**
sprzedaje franki, dolary, funty szterlingi
307 **po najlepszym kursie.**

„Żegluga Polska“
w Krakowie **Stow. zarej. z ogr. por.**
przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów
zwiększa kapitał udziałowy.
Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje Biuro „Żeglugi Polskiej“
w Krakowie, Rynek gł. L. 19 (II. p.)
Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący w filiach Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.
340

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.
Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjsk.
Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe),
Kształtniki i dźwigary,
Szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice,
Konstrukcye żelazne,
Żelazo na zimno walcowane,
Żelazo na podkowy, 366
Osie wozowe (zwykłe i apretowane),
Obręcze kół, kute,
Śruby i nity,
Drut (walcowany, ciągnięty i o powłoce metalowej),
Gwoździe,
Blacha (gruba cienka i ocynkowana),
Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe),
Odlewy dla kolei państwowych,
Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta,
Półfabrykaty,
Surówka i hematyt.
Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Wiślna 3.
Dział Bławatno-Galanteryjny
poleca po cenach znacznie zniżonych:
Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Kloty i szersze na podszewki, Watalina.
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube,
Płócienka kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Stanieczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukna do **wycierania posadzek.**
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików. — **Przędza** szewska.
Kapele, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — Wstążki.
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.
Sprzączki, Haczyki. Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe. **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Palatyn“ do farbowania materyi — w różnych kolorach.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny znacznie zniżone.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.